

ADAM ZADROGA

MORALNA POSTAWA CZŁOWIEKA WOBEC BOGACTW W ŚWIETLE BIBLIJ

Dla katolickiego nauczania na temat wiary i moralności zasadnicze źródło, obok Tradycji i wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, stanowi Pismo Święte. Sięgając do treści Objawienia, by odczytać przesłanie moralne dotyczące jakiegoś wybranego obszaru ludzkiej aktywności, należy jednak Biblię traktować integralnie. Zasada ta znajduje swoje zastosowanie również w wypadku interpretacji tekstów odnoszących się do problematyki społecznej.

Przedmiotem dyskursu teologicznomoralnego niniejszego artykułu jest problem, w jaki sposób biblijne teksty odpowiadają na pytanie o postawę człowieka w stosunku do zdobywania, gromadzenia i korzystania z bogactw. W związku z tym celem jest możliwie całościowe, ale zarazem syntetyczne omówienie tego zagadnienia, wychodząc od (1) wizji Starego Testamentu, poprzez (2) sens wypowiedzi Chrystusa zawartych w Ewangelii, na przesłaniu Dziejów i listów apostoelskich kończąc. Zostaną przedstawione biblijne założenia moralnych postaw wobec bogactw. Zwieńczeniem tych analiz będzie (3) próba wskazania etycznych implikacji wynikających ze stosunku Pisma Świętego do dóbr materialnych.

W ramach uwag wstępnych pewnego doprecyzowania domaga się sam przedmiot rozważań niniejszego opracowania. Podjęcie bowiem zagadnienia „etyki bogacenia się” może sugerować, że chodzi jedynie o moralną ocenę zdobywania dóbr. Problem dotyczy jednak również podejścia do już posiadanego bogactwa i tego, co z nim dalej wolno a czego nie wolno zrobić. Pojawia się więc kwestia nie tylko etyki kumulowania bogactw, ale i postawy

moralnej związanej z korzystaniem ze zgromadzonych dóbr doczesnych. Na tę wielowymiarowość możliwych moralnych analiz problemu bogactw wskazują już pierwsze informacje etymologiczne. Okazuje się bowiem, że w starogreckim języku na określenie bogactw używano słowa *ploutos*¹ i właśnie ono występuje również w Nowym Testamencie oraz w Septuagincie. Znaczące jest to, że w rdzeniu tego określenia znajduje się indoeuropejskie *pel*, oznaczające zarazem „płynąć” i „wypełniać”, co pozwala stwierdzić, że przynajmniej etymologicznie konotacją tego słowa może być dynamiczny ruch czy nawet wzrost. Trzeba jednak pamiętać, że w greckim wydaniu słowo *ploutos* posiadało wymowę czegoś statycznego. Być bogatym oznaczało raczej „mieć bogactwo” niż uczestniczyć w procesie jego zdobywania, a już z całą pewnością nie znaczyło tworzyć je. *Ploutos* było znakiem szczęśliwego życia w ramach stabilnego ładu, przy błogosławieństwie bogów².

Ponadto trzeba zauważyć, że – w szerokim sensie – termin „bogactwa” należy odnosić nie tylko do dóbr doczesnych, to znaczy zasobów materialnych i pieniędzy stanowiących własność człowieka, które pozwalają mu na dostatnie życie, ale także do wartości duchowych, będących w jego posiadaniu. Można przecież mówić o bogactwie wiedzy, myśli, uczuć. W tym wymiarze również znajdują zastosowanie zasady etyczne porządkujące kwestie zachowań człowieka bogatego. Niemniej jednak w tym opracowaniu rozumienie bogactw zostanie zawężone do wartości materialnych.

I. STOSUNEK DO BOGACTW W STARYM TESTAMENCIE

Ocena bogactw w pismach żydowskich ma charakter ambiwalentny. W świetle lektury Księgi Rodzaju (rozdział 14 i 15) można zauważyć, że bogactwo jest zdobywane i powiększa się poprzez gromadzenie łupów wojennych, otrzymywanie darów i dzięki szczęśliwej hodowli, a wszystkie te procesy dokonują się pod opieką Bożej Opatrzności. Z Pieśni nad pieśniami (por. 28, 1-14) z kolei można dowiedzieć się, że bogactwa są darem Boga i znakiem Jego błogosławieństwa. Chodzi tu jednak o obfitość dóbr materialnych, a nie o luksus. W tym sensie Stary Testament wyraża uznanie dla szeroko

¹ Na marginesie warto zauważyć, iż od *ploutos* wywodzi się termin „plutokrata” oznaczający bogacza mającego wpływy i znaczenie dzięki posiadanym pieniądзом. Por. *Słownik wyrazów obcych*. Red. E. Sobol. Wydawnictwo PWN [b.r.w.] s. 871.

² Por. R. J. N e u h a u s. *Bogactwo i beztroška: być bogatym, bogactwo tworzyć*. W: *Etyka kapitalizmu*. Red. P. L. Berger. Tł. H. Woźniakowski. Kraków 1994 s. 172.

dostępnych dóbr doczesnych, uważając je po prostu za coś niezbędnego do życia³.

W okresie prorockim w kwestii bogactw ujawnia się dosyć mocno moralny znak zapytania. Ma to związek przede wszystkim z wyraźną zmianą warunków społecznych. Obok wąskiej grupy bogaczy, istniała rzesza ludzi żyjących w skrajnym ubóstwie. W obliczu takiej sytuacji prorocy zgodnie widzieli w niej przejawy moralnego skandalu. Potępiają oszustwa, lichwę, wykorzystywanie, bezprawie, zwłaszcza w stosunku do biednych. Takie podejście reprezentuje Izajasz (por. Iz 58, 3-11), Jeremiasz (por. Jr 7, 4-7), Ozeasz (por. Oz 4, 1-2), Amos (por. Am 2, 6-7) i Micheasz (por. Mi 2, 1-2). „Gniew proroków rozpałały w szczególności pogwałcenia wierności Przymierzu, takie jak praca przymusowa i branie w niewolę rodaków oraz nadużycia pozbawiające wdowy i sieroty należnych im praw. Zwłaszcza Izajasz łączy bogactwo z pychą (Iz 5, 14. 32-33) i prorokuje, że ziemia pochłonie wielkość i chwałę Jerozolimy, jej bogactwa rozsypią się jak plewy, miasto zostanie zrujnowane i spustoszone, a wdowy szlachetnie urodzonych podziela los biedaków, którymi pierwiej gardziły”⁴. Ten obraz zła tkwiącego w ubóstwie uciśnionych przedstawiany przez tradycję prorocką prowadzi także do ukazania sytuacji człowieka, który winien uznać, że to od Boga pochodzi wszelkie dobro i że jest ono darem, o który należy się troszczyć i się nim dzielić⁵.

Literatura mądrościowa charakteryzuje się bardziej pozytywnym nastawieniem wobec bogactw, sugerując m.in., że ich zdobyciu sprzyja życie w cnotcie. Doświadczenie praktyczne podpowiada, że człowiek staje się bogaty, jeśli jest oszczędny (por. Prz 24, 4), zapobiegliwy (por. Syr 31, 3), mocny (por. Prz 10, 4) i jeśli broni się przed zepsuciem. Z bycia człowiekiem bogatym płynie też wiele korzyści, takich jak: bezpieczeństwo (por. Prz 10, 15), posiadanie przyjaciół (por. Prz 14, 20), honor (por. Syr 10, 30), szczęśliwe życie (por. Syr 44, 1-8) i możliwość rozdawania jałmużny (por. Syr 31, 8; Tob 12, 8). Należy jednak podkreślić, iż pomimo tego przychylnego poglądu na bogactwo w tym okresie, to, co krytykowali prorocy, pozostaje nadal aktualne. Przede wszystkim pozostaje uwypuklone niebezpieczeństwo pychy i przekładania zaufania w posiadanych zasobach materialnych ponad ufność Bogu⁶. Księgi mądrościowe nie potępiają więc bogactw samych w sobie, ale jedynie

³ Por. także; Papieska Rada Iustitia et Pax. *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*. Kielce 2005 [dalej KNSK] nr 323.

⁴ N e u h a u s. *Bogactwo i beztroska* s. 174.

⁵ Por. KNSK nr 323.

⁶ Por. N e u h a u s. *Bogactwo i beztroska* s. 174-175.

złe ich wykorzystanie. Opisują przy tym ubóstwo materialne jako konsekwencję lenistwa i braku pracowitości (por. Prz 10, 4) oraz jako rzecz naturalną (por. Prz 22, 2)⁷. W Księdze Hioba wybrzmiewa pytanie o to, dlaczego nikczemnik dobrze się miewa, podczas gdy człowiek prawy cierpi niedostatek? Kwestia ta w okresie międzytestamentalnym rozwinęła się w kierunku eschatologicznym, tzn. rozbudzającym nadzieję na Dzień Sądu Ostatecznego, kiedy wszystkie niesprawiedliwości zostaną naprawione. I właśnie przez ów akcent eschatologiczny zdominowane jest nowotestamentalne rozumienie bogactwa⁸.

II. STOSUNEK DO BOGACTW W NOWYM TESTAMENCIE

Chrystus, przejmując całą tradycję Starego Testamentu dotyczącą dóbr materialnych i nadając jej ostateczną pełnię i jasność⁹, nie potępiał bogactw, jednakże za największą wartość uważał Królestwo Boże, w którego zdobyciu nieuporządkowane przywiązanie do dóbr doczesnych może stać się przeszkodą (por. Mk 4, 19). Dlatego też nie widział możliwości jednoczesnego służenia Bogu i mamonie (por. Mt 6, 24; Łk 16, 13). W związku z tym od swoich uczniów, chcących pójść za Nim, wymagał, by porzucili wszystko, co posiadali (np. Mt 4, 20) i pracując jako misjonarze głoszący Dobrą Nowinę, by się nie martwili o pokarm i odzienie, gdyż to będzie im dodane (por. Mt 6, 25-32; Łk 12, 22-30). Niebezpieczeństwo przywiązania do posiadanych bogactw jest – według Jezusa – tak wielkie, że metaforycznie rzecz ujmując, łatwiej wielbłąd przecisnąć się przez ucho igielne, aniżeli bogaty wejdzie do królestwa niebieskiego (por. Mk 10, 25). Do bogatych Chrystus kierował wręcz groźby (por. Łk 6, 24-26), ostrzegając ich przed chciwością (por. Łk 12, 16-20) i brakiem miłosierdzia (por. Łk 16, 19-31).

Z drugiej strony pozytywnie wypowiadał się o tych, którzy potrafili dobrze swe bogactwa spożytkować i stawiał ich za przykład do naśladowania innym. Tak było w przypadku setnika, który w Kafarnaum wybudował synagogę (por. Łk 7, 5); Samarytanina, który nie szcędząc swoich pieniędzy i czasu uratował człowieka napadniętego przez zbójców (por. Łk 10, 30-35); czy też kobiet, które wspomagały Jezusa i apostołów, służąc im pracą swoich rąk (por. Łk 8, 3). Przykład zaś Zacheusza pokazuje, że spotkanie z Jezusem

⁷ Por. KNSK nr 323.

⁸ Por. N e u h a u s. *Bogactwo i beztroska* s. 175.

⁹ Por. KNSK nr 325.

może przemienić nawet najbardziej zepsute chciwością ludzkie serce, gdyż ten bardzo bogaty celnik pod wpływem Mistrza z Nazaretu połowę ze swego majątku rozdał ubogim, a skrzywdzonych wynagrodził czterokrotnie (por. Łk 19, 1-10)¹⁰.

Dzieje Apostolskie ukazują podejście pierwotnego Kościoła do dóbr materialnych, podkreślając ich rolę w budowaniu wspólnoty chrześcijan. W duchu solidarności zamożni członkowie pierwszych gmin chrześcijańskich dzielili się swoimi bogactwami z braćmi bardziej potrzebującymi. Można więc stwierdzić, że Jezusowy stosunek do własności prywatnej (dóbr materialnych) pierwotny Kościół chrześcijański w Jerozolimie zinterpretował na swój sposób¹¹: „Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali każdemu według potrzeby” (Dz 2, 44); „Jeden duch i jedno serce ożywiało wszystkich wierzących. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne [...] Nikt nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je i przynosili pieniądze [uzyskane] ze sprzedaży, i składali je u stóp Apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby” (Dz 4, 32. 34-35).

W swoich listach św. Paweł, wskazując na niebezpieczeństwa związane z bogactwem (por. 1 Tm 6, 9), polecał, by za bogactwo uznawać nie tylko majątek, ale też pełnienie dobrych uczynków (por. 1 Tm 6, 17-19) oraz takie postawy, jak: dobroć, cierpliwość i wielkoduszność (por. Rz 2, 4), mądrość i wiedzę (por. Rz 11, 33). Bogactwem człowieka jest również chwała, jaką Bóg okazał człowiekowi w Osobie Jezusa Chrystusa (por. Rz 9, 23). Apostoł Narodów wskazywał ponadto, iż warto innych wzbogacać, wspierając ich w potrzebie. Przeciw nadużyciom w korzystaniu z dóbr materialnych występował również św. Jakub (por. Jk 5, 1-5).

¹⁰ Por. F. Gryglewicz. *Bogactwo* [II. Aspekt teologiczny, 1. W Piśmie Świętym]. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 2. Red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski. Lublin 1995 k. 708.

¹¹ Por. S. Gądecki. *Biblijne podstawy etosu własności prywatnej*. W: *Społeczny wymiar orędzia biblijnego*. [VII Bydgoskie Dni Społeczne (15-19 III 1993) zorganizowane przez Komisję Episkopatu Polski „Iustitia et Pax”]. Red. T. Makowski. Gniezno–Bydgoszcz 1994 s. 72.

III. MORALNE IMPLIKACJE BIBLIJNEGO NASTAWIENIA DO DÓBR MATERIALNYCH

Przechodząc do ukazania moralnych konsekwencji wynikających z orędzia biblijnego na temat bogactw, warto najpierw przypomnieć fundamentalne rozumienie moralności objawionej. Jak stwierdza dokument Papieskiej Komisji Biblijnej *Biblia a moralność*, „[w] perspektywie biblijnej moralność zakorzenia się w uprzednim darze życia, rozumu i wolnej woli (stworzenie), a przede wszystkim w całkowicie darmowym ofiarowaniu uprzywilejowanej, wewnętrznej relacji człowieka z Bogiem (przymierze). Nie jest ona na pierwszym miejscu odpowiedzią człowieka, ale odkrywaniem Bożego zamiaru i darem Bożym. Innymi słowy, dla Biblii, moralność następuje po doświadczeniu Boga, dokładniej po doświadczeniu, które Bóg nakazuje człowiekowi przeżywać na mocy całkowicie darmowego daru”¹². Moralne wezwania wynikające z tekstów biblijnych nie są więc jakimś heteronomicznym zestawem nakazów i zakazów narzuconym człowiekowi przez Boga, ale w swoim najgłębszym sensie są Bożym darem pobudzającym wierzącego od wewnątrz poprzez sumienie do podjęcia takiej postawy, która – dzięki Duchowi Świętemu – staje się adekwatną odpowiedzią na Boży zamysł wobec ludzkiego życia.

Dobra doczesne, postrzegane w świetle biblijnych tekstów jako wyraz Bożego błogosławieństwa, należy przyjmować w kategoriach daru (por. Koh 3, 12), pochodzącego „z ręki Bożej” (Koh 2, 24). Dlatego też, między innymi, bogato zastawiony stół (por. Ps 23, 5), używanie wina (por. Ps 104, 14-15) czy płodna miłość małżeńska (por. Ps 128) spotykają się w Biblii z aprobatą. Pismo Święte nie wzywa do ucieczki od świata, ale do roztropnego i odpowiedzialnego korzystania z jego zasobów. Świadczą o tym na przykład teksty z ksiąg mądrościowych, m.in. takie jak: „W weselu chleb swój spożywaj i w radości pij swoje wino” (Koh 9, 7); „Nie pozbawiaj się dobra obecnej chwili, a przedmiot szlachetnego pożądania niech cię nie omija!” (Syr 14, 14); „Jeżeli człowiek żyje wiele lat, ze wszystkich niech się cieszy” (Koh 11, 8; por. też Prz 5, 15-19; Koh 9, 9; Ne 8, 10; Flp 4, 4). Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, iż zachęcając do korzystania z dóbr tej ziemi, Biblia nigdzie nie pochwała nieograniczonego gromadzenia dóbr, wręcz przeciwnie, potępia taką postawę: „Biada tym, którzy przydają dom do domu, rolę do roli” – wołał prorok Izajasz (Iz 5, 8; por. też Am 8, 5).

¹² Papieska Komisja Biblijna. *Biblia a moralność. Biblijne korzenie postępowania chrześcijańskiego*. Kielce 2009 s. 18.

Dlatego człowiek powinien pamiętać, że ze sposobu używania dóbr ziemskich będzie musiał kiedyś zdać sprawę przed Bogiem: „Raduj się, młodzieńcze, w młodości twojej i niech się cieszy twe serce w dniach twej młodości! Chodź drogami serca twego i za tym, co widzą twe oczy, lecz wiedz, że z tego wszystkiego osądzi cię Bóg” (Koh 11, 9)¹³.

W tym świetle można więc stwierdzić, że w biblijnej ocenie dóbr materialnych zalecany jest umiar, powściągliwość i odpowiedzialność. Jak trafnie zauważył św. Paweł: „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść” (1 Kor 6, 12; 10, 23). W innym miejscu Biblia potępia hedonistyczną i nieopanowaną postawę wyrażaną w słowach: „Jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy” (Iz 22, 13; por. 1 Kor 15, 32; Mdr 2, 6-9), przypominając, że „[z] przejedzenia wielu umarło, ale umiarkowany przedłuży swe życie” (Syr 37, 31). Dlatego swoista synteza biblijnego myślenia na ten temat mogłaby brzmieć: „To bogactwo jest dobre, które jest bez grzechu” (Syr 13, 24; por. Jr 5, 27-28) i w stosunku do którego człowiek umie zachować rezerwę (por. Pwt 17, 17; Prz 30, 8-10). Jak należy to realizować w codziennej praktyce życiowej? Odpowiedzią i cenną wskazówką są słowa modlitewnej prośby z Księgi Przysłów: „Nie dawaj mi bogactwa ni nędzy, żyw mnie chlebem niezbędnym, bym syty nie stał się niewiernym i nie rzekł: A któż to jest Jahwe? – lub z biedy nie zaczął kraść i imię mego Boga znieważać” (Prz 30, 8-9). Chodzi bowiem o to, że nadmiar bogactw, ale i skrajna nędza materialna nie są dla człowieka dobre, gdyż mogą stać się pokusą do złego i prowadzić do wypaczenia jego moralnej postawy. Biblijnym ideałem jest umiejętność zadowolenia z każdej sytuacji, w jakiej się człowiek znajdzie. Jako dobry przykład może tu posłużyć św. Paweł, który mówił o sobie: „Umiem cierpieć biedę, umiem i obfitować. Do wszystkich w ogóle warunków jestem zaprawiony: i być sytym, i głód cierpieć, obfitować i doznawać niedostatku. Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 12-13)¹⁴.

W tym kontekście łatwiej zrozumieć postawę ubóstwa, która „urasta do wartości moralnej, kiedy ukazuje się jako pokorna dyspozycyjność i otwarcie się na Boga, pokładanie w Nim zaufania. Taka postawa czyni człowieka zdolnym do rozpoznania względności dóbr materialnych oraz korzystania z nich jako z darów Bożych, którymi trzeba odpowiednio zarządzać i dzielić się nimi, ponieważ wszystkie dobra należą w pierwszym rzędzie do Bo-

¹³ Por. M. F i l i p i a k. *Problematyka społeczna w Biblii*. Warszawa 1985 s. 203-204.

¹⁴ Por. tamże s. 204-205.

ga”¹⁵. W tej perspektywie „bogaty”, jako przeciwieństwo „ubogiego”, przyjmuje postawę odwrotną, swoją ufność pokładając nie tyle w Bogu, co nade wszystko w posiadanych dobrach i sile własnych rąk bądź intelektu. Dlatego też Pismo Święte traktuje bogactwo jako coś, co kryje w sobie liczne niebezpieczeństwa¹⁶. Księga Przysłów stwierdza: „Kto ufa bogactwu – upadnie” (Prz 11, 28). Gdy się ma wiele dóbr materialnych, trudno jest trwać w wierności Bogu, bo „tłuszcz znieczula serce” (por. Pwt 31, 20; 32, 15; Hi 15, 27). Autor Psalmu 73, 7 stwierdza, że z „otyłości”, która jest w Biblii synonimem bogactwa, pochodzi nieprawość. Niegodziwi bogacze chlubią się swoimi dobrami i czynią sobie z nich twierdzą (por. Prz 10, 15), ale kto takiej twierdzy ufa, prędzej czy później srogo się zawiedzie (por. Prz 11, 28; Jr 9, 22). Dlatego psalmista nawołuje: „Do bogactw, choćby rosły, serc nie przywiązujcie” (Ps 62, 11). Biblia wymaga więc od każdego człowieka dystansu wobec dóbr tej ziemi.

Problem polega też na tym, że kuszony przez dobra tego świata, człowiek łatwo może zamknąć się we własnym egoizmie, zagarniając je wyłącznie dla siebie, podczas gdy powinien jedynie współuczestniczyć w ich posiadaniu¹⁷ (por. Prz 11, 4; 19, 17; Ps 37, 16; Tb 4, 21; Syr 5, 8; a także Mt 19, 23-24; Mk 12, 15-21; Jk 5, 1-6). Zło tkwi tutaj nie w samym bogactwie, lecz w ludzkiej postawie wobec niego. Przede wszystkim niebezpieczeństwo posiadania polega na tym, że wyzwala w człowieku egoistyczną żądzę, zniewalającą go przez przywiązanie do dóbr tej ziemi. To właśnie dlatego Jezus apelował do swoich uczniów: „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną. Gromadźcie sobie skarby w nie-

¹⁵ KNSK nr 324.

¹⁶ Bogactwo samo w sobie ma też swoje aspekty negatywne w tym sensie, że po pierwsze – jest ono czymś nietrwałym. Człowiek bogaty wie o tym i dlatego żyje ze świadomością, że majątek zgromadzony żmudną pracą wielu lat można łatwo stracić przez jakiś trudny do przewidzenia nieszczęśliwy przypadek (por. Koh 5, 12-13; Prz 23, 4-5). Po drugie – nawet największe dobra doczesne bez wewnętrznego pokoju nie mają żadnego znaczenia, dlatego „lepiej posiadać mało i mieć bojaźń Jahwe niż skarb wielki wraz z niepokojem” (Prz 15, 16-17; por. też Ps 37, 16; Tb 4, 21). Okazuje się to prawdą, zwłaszcza wtedy, gdy dochody nabyte zostały bezprawnie. Nie przynoszą one prawdziwego szczęścia (Prz 16, 8), a w dniu doświadczenia na nic się nie przydadzą: „Nie polegaj na bogactwach niesprawiedliwie nabytych, nic ci bowiem nie pomogą w nieszczęściu” (Syr 5, 8). Po trzecie – prawdą jest też to, że bogactwo wzbudza zazdrość u bliźnich (Koh 4, 4) oraz jest często źródłem niezgody między ludźmi (Prz 17, 1), a nawet nienawiści (Prz 15, 17). Por. F i l i p i a k. *Problematyka społeczna* s. 205.

¹⁷ Por. szerzej na ten temat: KNSK nr 171-184; J. G o c k o. *Porządek własności w kontekście powszechnego przeznaczenia dóbr*. W: *Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia społecznego*. Red. J. Kupny, S. Fel. Katowice 2003 s. 103-118.

bie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną. Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje” (Mt 6, 19-21)¹⁸. Poza tym Pismo Święte ostrzega przed niebezpieczeństwem, jakie bogactwo może stanowić dla zdrowia duchowego i moralnego (por. Ez 7, 19-20). Rzecz w tym, że nieuporządkowane posiadanie bogactw może przemienić się w siłę współzawodniczącą z Bogiem i pozbawiającą człowieka podstawowych uczuć religijnych (por. Mt 6, 21. 24; Hi 22, 23-26). Co więcej, pożądanie bogactw może też zniszczyć wiarę dającą zbawienie (por. 1 Tm 6, 9-10)¹⁹.

W związku z tym dla chrześcijan w staraniach o Królestwo Boże, wartości ziemskie muszą zejść na drugi plan, bowiem prawdziwe bogactwo tkwi tylko w Chrystusie, który apelował: „Nie troszczcie się zbyt o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodziać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? [...] Starajcie się naprzód o Królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a wszystko inne będzie wam dodane” (Mt 6, 25. 33). „Wszystko inne” jest też dla człowieka, ale ujmowane musi być w perspektywie Królestwa Bożego, co oznacza, że ma służyć ubogaceniu życia ludzkiego i sprzyjać jego wszechstronnemu rozwojowi. Przy czym dla ucznia Jezusa prawdziwe bogactwo będzie zawsze stanowiła dana przez Boga mądrość i jej owoce (por. Prz 8, 11. 18-19) oraz miłosierdzie i łaski, które On daje swoim umiłowanym (por. Ef 1, 7; 2, 4; 1 Tm 1, 14), a także miłość, którą wlewa w ludzkie serca (por. Rz 5, 5; Flp 1, 9)²⁰.

Ostatecznie nie chodzi jednak o deprecjonowanie wartości ziemskich, lecz o ich właściwe miejsce w hierarchii wartości. Prawdą jest, że „nie samym chlebem” żyje człowiek, ale przecież też nie da się żyć samym Słowem Bożym. Dlatego pamiętając, że dobra duchowe muszą zajmować miejsce nadrzędne, człowiek wierzący winien dawać im pierwszeństwo, ale nie wyłączność, która oderwałaby go od ziemskich zadań. Z pewnością nie jest to łatwe, gdyż między rzeczami tego świata a wewnętrznym pragnieniem doskonałości człowieka istnieje stały wewnętrzny antagonizm. Być może dlatego Chrystus wypowiedział te znamienne zdania: „Bogaty z trudnością wejdzie do Królestwa niebieskiego. [...] Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do Królestwa niebieskiego” (Mt 19, 23-24; Mk 10, 25;

¹⁸ Por. F i l i p i a k. *Problematyka społeczna* s. 205-206.

¹⁹ Por. S. C. M o t t. *Bogactwo*. W: *Encyklopedia biblijna*. Red. P. J. Achtemeier. Warszawa 1999 s. 128.

²⁰ Por. F. R i e n e c k e r, G. M a i e r. *Leksykon biblijny*. Tł. D. Irmińska. Warszawa 2001 s. 96.

Łk 18, 25)²¹. Jak zauważa Filipiak, „[t]en antagonizm trzeba nieustannie pokonywać, aby wypracować sobie dystans wobec dóbr materialnych i całkowite nad nimi panowanie. Człowiek może posiadać rzeczy, ale rzeczy nie mogą posiadać człowieka. Człowiek dorastający do pełni rozwoju to człowiek wewnątrznie wolny, wolny w używaniu dóbr materialnych i wolny w rezygnowaniu z nich. Św. Paweł wyraził to w formule: «Trzeba, aby [...] ci, którzy nabywają, tak żyli, jak gdyby nie posiadali; ci, którzy używają tego świata, tak żyli jakby z niego nie korzystali» (1 Kor 7, 29-31). Nie wolno przewartościować bogactwa. Nie wolno dewaluować Boga jako najwyższej wartości. Ale opowiedzenie się za Bogiem jako najwyższą wartością nie oznacza, że dobra materialne nie są żadną wartością. Tak samo głoszenie pierwszeństwa wartości duchowych nie oznacza przekreślenia wartości materialnych i doczesnych. «Nie troszczcie się zbytnio [...] o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodziać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie?» (Mt 6, 25). Życie ludzkie jest wartością nadrzędną, a wszystko inne (pokarm, napój, odzienie) musi mu być podporządkowane, musi mu służyć»²².

Dokładnego wyjaśnienia domaga się w końcu kwestia oceny ludzi bogatych i materialnie ubogich, gdyż rodzi ona czasem pewne nieporozumienia i niewłaściwe wobec nich postawy. Z całą stanowczością trzeba więc podkreślić, iż bogactwo samo w sobie nie może być żadną podstawą do potępienia posiadającego je człowieka. Podobnie też ubóstwo materialne nie może stać się podstawą do nagradzania czy podziwiania cierpiącego je człowieka. Może bowiem być bogactwo dzięki pracowitości, a ubóstwo może wynikać z lenistwa. Ma to również swoje znaczenie nie tylko w dziedzinie społecznej, ale także w życiu religijnym. Lepszemu zrozumieniu tej prawdy może służyć dobre rozważenie sensu przypowieści o bogaczu i ubogim Łazarzu (por. Łk 16, 19-31). W przesłaniu tej perykopy ewangelicznej nie chodzi o manichejskie potępienie bogatych i pochwałę biednych. Jest to raczej przestroga, aby nawrócić się, otworzyć oczy i sprawiedliwie posługiwać się „niegodziwą mamoną” (por. Łk 16, 9). Bogacz opływał we wszystko, ubogi Łazarz zaś, schorowany, zebrał u bram jego pałacu. Ich losy zmieniły się po śmierci, ale nie z powodu bogactwa jednego czy ubóstwa drugiego. Bogacz cierpi udręki nie jako karę za swoje bogactwo, lecz dlatego, że z bogactwa uczyniwszy

²¹ Por. Filipiak. *Problematyka społeczna* s. 206-207.

²² Tamże s. 208.

wyłączny ideał życiowy, zaniedbał czynienia miłosierdzia²³. „Ubogi zaś Łazarz na udział w radości nieba zasłużył nie swoim ubóstwem, lecz dobrocią; mógłby na nią zasłużyć również bogacz, gdyby słuchał Mojżesza i proroków. Ubóstwo nie może być wystarczającym motywem uznania człowieka za prawnego, dysponującym go do zajęcia miejsca w Królestwie niebieskim. Ubogi, który byłby jednocześnie człowiekiem niegodziwym, nie może liczyć na swoje ubóstwo jako wystarczający powód do nagrody w Królestwie niebieskim. Jezus kierował do bogaczy swoje «biada» nie z powodu ich zasobności. Kiedy nawiedził dom bogatego Zacheusza czy nocny wypoczynek poświęcił na rozmowę z księciem Nikodemem, prawdopodobnie już przez ten fakt chciał powiedzieć, że nie bogactwo jako takie jest tym elementem, który ze swej natury może im zagrozić drogę do Królestwa niebieskiego, lecz jedynie bogactwo, które staje się celem samo w sobie, przesłaniając wszelkie cele i wartości nadrzędne”²⁴.

Na koniec stosownego wyjaśnienia domagają się teksty z Dziejów Apostolskich, odzwierciedlające wczesnochrześcijański entuzjizm w kwestii dzielenia się własnością prywatną z innymi członkami wspólnoty (por. Dz 2, 43-45). Warto tego dokonać, gdyż często interpretuje się opisaną w tej księdze Pisma Świętego sytuację jako przykład wczesnochrześcijańskiego komunizmu. Przed taką błędną interpretacją przestrzegają jednak m.in. następujące fakty: rezygnacja z dóbr była aktem dobrowolnym (por. Dz 5, 4), a pozbywanie się własnego mienia nie było warunkiem niezbędnym do wstąpienia do wspólnoty; rezygnacja nie następowała ze względu na przekreślenie słuszności prawa o własności prywatnej, ale ze względu na ubogich braci (por. Dz 6, 1); rozdawano swoją, a nie cudzą własność; rezygnacja z dóbr należała raczej do faktów jednostkowych, z tego powodu godnych odnotowania i pochwały (por. Dz 4, 36-37). W związku z tym zamiast o komunizmie w pierwotnej gminie chrześcijańskiej należy raczej mówić o „komunizmie” (od słowa *communio*), tj. systemie własności opartym na wspólnocie duchowej z biednymi²⁵. Poza tym trzeba pamiętać, że „[w]cześni chrześcijanie uważali, że Jezus ma prawo zarówno do nich samych, jak i do ich majątku (por. Dz 4, 32). Sprzedawali swoje dobra, by zaspokajać potrzeby w miarę jak się pojawiały we

²³ Por. C. S. K e e n e r. *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*. Tł. Z. Kościuk. Warszawa 2000 s. 164; S. F a u s t i. *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Łukasza*. Tł. K. Kozak. Częstochowa 2006 s. 614-619; F i l i p i a k. *Problematyka społeczna* s. 207.

²⁴ F i l i p i a k. *Problematyka społeczna* s. 207.

²⁵ Por. G ą d e c k i. *Biblijne podstawy etosu* s. 72.

wspólnocie (Dz 4, 34-35), otwierali też swoje domy dla współwyznawców (Dz 2, 46). Działania te nie odzwierciedlają ideału ascetycznego, jak to miało miejsce w pewnych greckich i żydowskich sektach, lecz praktykę radykalnego przedkładania wartości człowieka ponad wartość dobra materialnego. Przekazy o takim postępowaniu chrześcijan sięgają aż do II w. po Chr. Taki styl życia był długo przedmiotem szyderstw ze strony pogan i w końcu przetrwał tylko we wspólnotach monastycznych²⁶.

BIBLIOGRAFIA

- Papiaska Komisja Biblijna. Biblia a moralność. Biblijne korzenie postępowania chrześcijańskiego. Kielce: Verbum 2009.
- Papiaska Rada Iustitia et Pax. Kompendium Nauki Społecznej Kościoła. Kielce: Jedność 2005.
- F a u s t i S.: Wspólnota czyta Ewangelię według św. Łukasza. Tł. K. Kozak. Częstochowa: Święty Paweł 2006.
- F i l i p i a k M.: Problematyka społeczna w Biblii. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax 1985.
- G a d e c k i S.: Biblijne podstawy etosu własności prywatnej. W: Społeczny wymiar orędzia biblijnego. [VII Bydgoskie Dni Społeczne (15-19 III 1993) zorganizowane przez Komisję Episkopatu Polski „Iustitia et Pax”]. Red. T. Makowski. Gniezno–Bydgoszcz: Prymasowskie Wydawnictwo Gaudentinum 1994 s. 63-75.
- G o c k o J.: Porządek własności w kontekście powszechnego przeznaczenia dóbr. W: Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia społecznego. Red. J. Kupny, S. Fel. Katowice: Księgarnia św. Jacka 2003 s. 103-118.
- G r y g l e w i c z F.: Bogactwo [II. Aspekt teologiczny, 1. W Piśmie Świętym]. W: Encyklopedia Katolicka. T. 2. Red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyc, Z. Sułowski. Lublin: TN KUL 1995 k. 708-709.
- K e e n e r C. S.: Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu. Tł. Z. Kościuk. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2000.
- M o t t S. C.: Bogactwo. W: Encyklopedia biblijna. Red. P. J. Achtemeier. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam” 1999 s. 127-128.
- N e u h a u s R. J.: Bogactwo i beztroska: być bogatym, bogactwo tworzyć. W: Etyka kapitalizmu. Red. P. L. Berger. Tł. H. Woźniakowski. Kraków: Signum 1994 s. 171-190.
- R i e n e c k e r F., M a i e r G.: Leksykon biblijny. Tł. D. Irmińska. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2001.
- Słownik wyrazów obcych. Red. E. Sobol. Wydawnictwo PWN [b.r.w.].

²⁶ K e e n e r. *Komentarz historyczno-kulturowy* s. 242.

A MAN'S MORAL ATTITUDE TOWARDS THE RICHES
IN THE LIGHT OF THE BIBLE

S u m m a r y

The subject of the analyses presented in the article is the problem of how Biblical texts answer the question about a man's attitude towards winning, accumulating and using riches. Starting from (1) the Old Testament vision, through (2) the meaning of Christ's utterances that are contained in the Gospel, and ending with the message in the Acts and the Epistles, the author presents the biblical assumptions of moral attitudes towards material goods. The discussion is concluded with (3) an attempt to indicate ethical implications resulting from the Holy Scriptures' attitude towards worldly goods.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: bogactwo, dobra materialne, Biblia, etyka, postawa moralna.

Key words: riches, material goods, Bible, ethics, moral attitude.

